



rów po 3 bataljony o 4 kompaniach czynnych i 1 kompanii uzupełniającej. 6 pułków alpejskich strzelców po 6 bataljonów każdy (6 kompanii w bataljonie), 87 oddziałów piechoty dystryktowej (98 kompanij); faktyczna liczba piechoty 571.173 ludzi.

Konnica 22 pułków jazdy po 6 szwadronów i 1 szwadron uzupełniający, 5 szwadronów remontowych, 5 i pół szwadronów Guidów. Ogółem 36.726 ludzi jazdy.

Artylerja 12 pułków artylerji polnej, każdy pułk składa się z 3 brygad o 10 baterjach, i 1 pociągowej brygady (o 3 kompaniach i 1 depot), 2 brygady konnej artylerji, 5 puł. art. fortecznej po 3 brygady (o 12 fortecznych i nadbrzeżnych baterjach i 1 depot) 2 pułki i 1 brygada artylerji górskiej po 4 baterje, 5 kompanij robotników artylerjijskich. Ogółem 76.191 ludzi.

Inżynierja: 2 pułki saperów (14 kompanij) 2 kompanie pociągowe i 1 komp. depot. 1 pułk inżynierski składający się z 1 brygady kolejowej (4 kompanie) 2 brygad telegraficznych (6 kompanij) 2 kompanij pociągowych i 1 komp. depot. 1 pułk pontonierów, składający się z 2 brygad pontonierów (po 8 kompanij) 1 brygady lagunowej (2 kompanie) 1 brygada pociągowa (4 kompanie) i 1 komp. depot. W ogóle 18.238 ludzi. Wojska służby zdrowia 12 kompanij w liczbie 4.315 ludzi.

Milicja ruchoma: 48 pułków piechoty liniowej po 3 bataljony 4 kompanijne, 18 bataljonów Bersaglierów po 4 kompanie, 36 kompanij alpejskich, 13 brygad artylerji polnej po 4 baterje i 1 kompania pociągowa, 32 kompanij artylerji fortecznej i nadbrzeżnej, 4 baterje artylerji górskiej, 5 brygad (15 kompanij) saperów, 1 brygada pontonierów z 4 kompanij, 1 brygada kolejowa z 2 kompanij, 1 brygada telegraficzna z 3 kompanij, 12 kompanij sanitarnych, 12 kompanij zaopatrujących.

Wyłączna milicja wyspy Sycylii: 3 pułki piechoty liniowej (3 bataljony po 4 kompanie), 1 bataljon Berselierów (4 kompanie) 1 szwadron jazdy, 1 brygada artylerji polnej (po 2 baterje i 1 kompania pociągowa), 1 komp. artylerji fortecznej z 1 sekcją artylerji górskiej, 1 kompania inżynierji, 1 kompania sanitarna, 1 kompania zaopatrująca.

Milicja terytorjalna (obrona krajowa) 520 bataljonów piechoty po 4 kompanie, 30 bataljonów alpejskich (72 kompanij) 100 kompanij artylerji fortecznej, 30 kompanij inżynierji. Ogółem na stopie wojennej Włochy liczą 900.000 żołnierzy, z tych zaraz do boju wyruszyć może 700.000,

220.000 wojsk uzupełniających, 1.368 dział polowych i 60 dział górskich, nadto Włochy posiadają 1.017.262 ludzi milicji terytorjalnej (obrony krajowej, w liczbie tej 5.000 oficerów i 200.000 ludzi, którzy w szeregach armji stalej nie służyli).

Prócz powyższych mocarstw, których armje tak co do podziału taktycznego, jakoteż co do liczby przedstawiłmy, a które najbardziej są interesowane w obecnej chwili sprawami półwyspu Bałkańskiego należy nam przywrócić się jeszcze armiom dwóch państw, najbliższemu teatru możliwej wojny i armji państwa, które dziś ze względu na swe stanowisko polityczne w Europie najwybitniejsze zajmuje stanowisko, — a które w danym razie najsukcesywniej o losach przyszłej możliwej wojny rozstrzygać może.

**Grecja.** Armia grecka polowa czyli czynna dzieli się na 27 bataljonów piechoty po 4 kompanie, 9 bataljonów strzelców (Euzonoi) po 4 kompanie, 3 bataljony jazdy po 4 szwadrony, 5 bataljonów artylerji, w liczbie tej 2 bataljony artylerji polowej, 2 batal. artylerji górskiej, 1 batal. aryl. fortecznej, po 4 baterje i 1 komp. pociągowej, 3 batal. inżynierji, 2 komp. sanitarne.

Rezerwy 10 batal. po 4 komp. i obrona krajowa. — Ogół armji greckiej na stopie wojennej wynosi 40.000 wojska armji czynnej, 20.000 rezerwy, 20.000 obrony krajowej i 160 dział.

**Czarnogóra** liczy w ogóle na stopie wojennej 30.000 ludzi tworzących 35 bataljonów i 82 dział, z powodu braku jednak uzdolnionych artylerzystów w użyciu jest jeno 24 dział.

**Niemcy** (w skład armji niemieckiej wchodzi armje: pruska, saska, bawarska i wirtemberska), 161 pułków piechoty po 4 kompanijne bataljony, 20 bataljonów strzelców po 4 kompanij czyli ogółem piechoty polowej wraz piechotą osadną 1.072.200 ludzi.

Konnica: 10 pułków kirysjerów po 5 szwadronów, 20 pułków dragonów, 20 pułków huzarów, 25 pułków ułanów, 6 pułków szwależerów, 4 pułki rajtarów, razem 465 szwadronów liczących w czasie wojny 110140 żołnierzy i 110.700 koni, łącznie z kawalerją osadczą.

Artylerja: 37 pułków artylerji polowej z 341 baterjami, 31 bataljonów artylerji pieszej o 126 kompaniach, 74 baterji uzupełniających, 54 baterji rezerwowych, czyli ogółem 132.400 ludzi i 2808 dział.

Inżynierja: 21 bataljonów pionierów z 1 ba-

talionem kolejowym. 18 batal. służby pociągowej. Ogółem 38.200 ludzi.

Landwera niemiecka dzieli się na 359 batalionów piechoty, 211 kompanij strzelców rezerwy, 144 szwadronów jazdy, 62 bataljony pieszej artylerji polnej rezerwy i 48 kompanij pionierów. Landwera niemiecka tworzy wojska uzupełniające linję i wojska osadcze. Ogół też armji niemieckiej liczy 1.456.000 ludzi i 2808 dział, prócz landsturm, gdyż w takim razie armja niemiecka liczyć może do 2500.000 ludzi z której to liczby 1044.000 przypadnie na landsturm, który jedynie tylko w kraju i swoich okręgach służbę wojskową pełnić może.

Prócz tych wojsk lądowych Anglja, Austrja, Grecja, Niemcy, Rosja, Turcja i Włochy posiadają marynarkę, która liczebnie tak się przedstawia:

Anglja: Marynarka angielska liczy 82.500 ludzi w służbie czynnej, tworząc osady okrętowe itd. Flota składa się z 69 pancerników, 304 parowców, 147 okrętów żaglowych i pontonów; w liczbie parowców mieszczą się monitory, torpedowce itd.

Austro-Węgry: 11 pancerników (2 fregaty) 31 parowców (2 fregaty 8 korwet), 2 monitory i 69 statków, w liczbie tej 44 wojennych, z 301 działami i 9410 ludzi osady.

Bułgarja: 3 okręta wojenne, 3 małe parowce, 10 szalup parowych, 1 jacht i 3 barki torpedowe; 232 ludzi osady.

Grecja: 33 statków wojennych w liczbie tej 2 pancerniki, 2 korwety parowe, 4 krzyżowce itd., 2637 ludzi osady.

Niemcy: 13 wielkich, 14 małych pancerników, 25 krzyżowców, 4 kanonierek, 8 awizów, 9 szkolnych, 12 służbowych, 2 torpedowce, 10 transp. z 588 działami i 16.682 ludzi.

Rosja: Na Bałtyku 32 pancerników, 39 parowców. 59 parowców wojennych, 8 żaglowych, 95 torpedowców. Morze czarne: 7 pancerników, 27 parowców uzbroj. 59 parowców, 16 torped. Morze Kaspijskie 12 parowców uzbr., 4 parowce. Morze azowskie: 6 parowców. Syberja: 8 parowców uzbroj., 13 parowców, 6 torped. Dział 942, osady 26.000 ludzi.

Turcja: 15 pancerników, 3 fregaty, 8 korwet, 18 kanonierek, 3 jachty i 14 szalup itd., 3 torpedowce.

Rumunia: 2 awizy, 2 kanonierek, 5 statków i szalup, 826 ludzi osady.

Włochy: 21 pancerników i 10 innych statków z 205 działami i 15.055 ludźmi osady.

Wedle powyższych danych liczebna ilość armji poszczególnych mocarstw tu wyliczonych na

## Z NIZIN

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem w domu — nędza straszna! Bywało nieraz, że jedyną strawą stawał się chleb, z którego Nędzarska szczególną zupełnością umiała sporządzać. Krajała go w kosteczki, wpuszczała do zimnej wody, soliła i dla okrasy, wlewała trochę starego oleju. To się zwało w języku ludowym „rule“ i tem się chłop pędny żywił w okolicy... Gdy herbaty nie stawało, pili cząber, czasem znów odwar z chleba przepalonego. Ten ostatni trunek gorzkawy miał smak, barwę herbatę przypominał. Świec nie było za co kupić, a od utrzymywania ciągłego ognia na kominie parno się robiło w mieszkaniu; pomysłowy Nędzarski łupał drzewo w cienkie listewki, zapalał je, znalazłszy zaś szczelinę w ścianie, wtykał tam. Kaszel ich później dławiał, w oczy gryzło, ale za to było widno...

Nudno, ciężko, smutno się robiło na duszy wszystkim. Och! gdyby tak wyrwać się z tego otoczenia i znaleźć w izbie jasnej, porządnie uprzątniętej, a na stole żeby samowar parą buchał, a koło niego stały szklanki czyste na miseczkach ślicznych, z maślniczki kryształowej pobłyskiwało ponętnie masło żółte, chleb biały nos lechtał swym kwasem zdrowym. Z kuchni zalatywałyby zapach mięsa, skwierczącego na patelni, gdy tymczasem działa w sukienkach czystych, kolorowych, o twarzyczkach uradowanych i zdrowiem tryskających, okrążałaby stół, wiatr zaś letni, ciepły oknem, firanką haftowaną przyozdobionem, co chwila wnosilby oddechy rezedy wonnej i pobekiwanie krów, z dąbrowy wracających. Tak było dawniej, w Cudownie... Obrazy te budziły się

w pamięci Nędzarskiej, spoczywającej na łóżku i dym od zaimprovizowanych świec męża polykającej.

— Nie — nie może tak być dłużej! — wyrwało się wtedy ze ściśniętej żalem krtani Nędzarskiej — krtani, bo dawno już, bardzo dawno, serce, niepokoju pełne, nie pozwalało mu z głębi piersi dźwięcznie mówić. Jutro zabieram Henrysia i objeżdżamy znajomych.

— Boże! Boże! — jęczała rozpacźliwie żona — żebrać... Na tośmy zeszli już!...

— Tfu! do licha!... Zaraz — żebrać!... Pojadę naprzód do Hulajskiego — mówił, jakby do siebie — młocarnia mu się zepsuła, a wiesz przecie, kochanie, żem do wszystkiego majster. Wszak w Czudynie sam budowałem i reparaowałem młyny i młocarnie nasze. Więc — do Hulajskiego naprzód... Tam młocarnia... Później... aha!... Później do Żołnierkiewicza. Młyn mu oddawna nie działa. Trzeba sobie radzić, nim posada znajdzie się jaka...

Otóż i instytutu doczekał się Henryś, co po dźwięku, z drugiego pokoju zasłyszany, literę poznawał!...

Długo Nędzarski objeżdżał tak dzierżawców, jednym młocarnie, drugim młyny reparaując. Nędzarskiej było smutno z dwojgiem dzieci młodszych. Tygodnie często całe miały w oczekiwaniu i tęsknocie ciężkiej. Niemoc ogólna i pogńębienie rzuciły ją na łóżko, gdzie leżała godzinami całami, pokaszliwając. Nie mogła inaczej! Strawa nędzna i widok zaniedbania wewnętrznego i zewnętrznego dzieci wycieńczyły ją tak, że pokoju wąskiego przejść w poprzek nie mogła krokiem niechwiejnym i głowy z tyłu poduszką nie podtrzymując.

Ani z kim pogadać, ani przed kim serca otworzyć żalem wezbranego. Dzierżawczyni jej na

powiernicę się nie zdała; przychodziła po to, żeby się do syta nagadać o gospodarstwie swem, doznawszy zaś uczucia niemiłego na widok biedy, perorą jakąś na temat niezaradności pogawędkę swą kończyła.

Miała za to mir u małuczkich. Kilka razy na rok nawiedzała ją chłopka, piastunka niegdyś jednego z dzieci jej. Przywoziła zawsze przysmaków dużo kmiecych, orzechów, nasienia z dyń suszonego, ulegątek. Gościła po tygodniu nieraz, przypominając kobiecie biednej czasy lepsze. Za tych czasów lepszych sługi trzymały się jej długo, bo i przewinienia grubego się dopuściwszy, łagodnego tylko napomnienia wysłuchiwać musiały.

— To dobra Laszka, nie taka, jak dzierżawczyni albo Hulajska, co to za włosy człowieka nieraz porwie i w piersi cię tak grzmotnie, że aż przeleżeć musisz.

Tak się wyrażały o niej i o innych.

Dostał mąż nareszcie posadę, przyjął go pewien ziemianin na głównego stróża lasu.

— Och, chwalaż ci, panie na wysokości! — wyrwało się dziękczynienie z piersi Nędzarskiej. Będziemy nareszcie mieli kawałek chleba cichego i dom, gdzie nam nikt nie poważy się spokoju zakłócić!... Podziękujcie, dziateczki, Bogu!... Modliłyście się do przemienienia Pańskiego, ot, Bóg litościwy i przemienił!...

Zakrzętała się różniej, twarz jej o policzkach zapadłych powesalała. Wieczorem prawie cała rodzina dzierżawcy się zebrała w gościnę do niej, tak samo, jak zwykle wieczorami jesiennymi i zimowymi, z kądziela, z drutami, kłębkami — wszelką robotą kobiecą. Zdziczałe malcy darły się w niebogłose, ale tym razem nie raziło to wszystko jej uszu tkliwych. Nie dała się nawet, wbrew zwyczajowi, długo prosić o zagranie czegośkolwiek. Siedła do fortepianu i za chwilę obdarzyła słu-

stopie wojennej, przedstawia się nam jak następująco:

Austro-Węgry: Armia czynna: 759.179 (włącznie z oficerami), landwera i honwedzi 251.770. Pospolite ruszenie 2.000.000, czyli ogółem 3.010.949 ludzi.

Anglja: Armja czynna z milicjami 577.711.

Bułgaria: Armia czynna z rezerwami 59 do 69.000.

Rumunia: Armia czynna z milicją i gwardją 482.776 do 582.766.

Rosja: Armja czynna z rezerwami 1.022.800 opoleczenie 2—3.000.000, ogółem 3.022.800 do 4.022.800.

Serbja: Armia czynna I, II i III. powołania 237.120.

Turcja: Armja czynna wraz z obroną krajową 1.000.000.

Włochy: Armia czynna z milicjami 1.917.262.

Grecja: Armja czynna, rezerwa i obrona krajowa 80.000.

Czarnogóra: armia czynna 30.000.

Niemcy: armia czynna z landwerą 1.456.000. Landsturm 1.044.000, czyli razem 2.500.000.

Francja armja czynna 1.487.300 i 2892 dział, armja terytorjalna 636.600 czyli razem 2.123.900 ludzi. X.

## KRONIKA.

Numer wczorajszy „Kurjera” skonfiskowany został przez c. k. prokuratorję za artykuł p. t.: „Odwiedziny u hr. Tolstoja” i artykuł z dodatku literackiego p. t.: „Głupota ludzka”.

**Drzwi kościołów** otwierają się zazwyczaj na wewnątrz, podczas gdy dla publicznego bezpieczeństwa byłoby bardzo pożądanem aby otwierały się na zewnątrz. Jeden z czytelników naszych zwraca na to uwagę publiczną i zupełnie słusznie, dodając, że w razie popłochu jakiego niebezpieczeństwo mogłoby się stać bardzo groźnym ze względu na to powinny zarządy kościelne też przestrzegać, aby ilość wejść była tak do objętości kościoła zastosowana, żeby w danym razie kościół w jednej chwili mógł być opróżnionym.

**Rektora Tadeusza Piłata** podejmowało wspólną ucztę w sobotę wieczorem grono profesorów wszystkich trzech wydziałów tutejszego uniwersytetu.

**Walne zgromadzenie Towarzystwa Kółek rolniczych.** Zarząd główny Tow. kółek rolniczych mając na uwadze korzyść, jaką przynieść może członkom Towarzystwa zwiedzenie wystawy w Krakowie, postanowił

chających polonesem Ogińskiego, później następowaly walce, mazury, zakrojem swoim i melodją ostatniej przeszłego lub pierwszej ćwierci obecnego wieku sięgające.

W mróz trzaskający, w dzień, kiedy to promienie słoneczne, odbite białością płaszczyzn śnieżnych, oślniewają oczy, że później, w mieszkaniu żeszce, długo przedmiotów rozróżnić nie można, jechała Nędzarska z dziećmi. Za nią się wlokły sianie, gratów domowych pełne. Jechała do męża, pełniącego samotnie nowoprzyjęte obowiązki leśniczego. Na wstępie, o ile wzrok osępiły od blasku pozwał, dostrzegła kogoś, co w kożuszku baranym po kolana, mało, się dawniej od białosci śniegu różniącym a z powierzchnią dziś zamorusaną, uwijał się koło sań drwami naladowanych. Końce szala jakiegoś brudnego i poszarpanego, co kożuch opasywały, igrały z wiatrem, czapka z uszami, wciśnięta aż na potylicę, do śmiechu pobudzała, litości napędzając do serca dla jej posiadacza. Twarz dawno nie golona, od mrozu sina. To jej mąż! Łza trysnęła z oka, pierwej jedna, potem druga, grad cały! A wszystkie siane takie, gdy która aż do kąta ust się dostanie, lodem się ścinające... Krzyczał na gajowego, żeby wozy przejął, co chciały się wymknąć z lasu niedostrzeżone i dobro pańskie unieść z sobą. A wszak od tego stróżem jest! Krzyczał, a głos wydawał się tak nikłym, zamierającym w powietrzu mroźnym!... Sianie żony uwikłały się w chłopskie!

— Jakże jedziesz u licha? — dostało się jej nie wiadomo za co, chyba że zziębnięty i zniecierpliwiony był. Ej, chamy! Sianie w bok!...

A chamy patrzył mu w oczy, jedni głupio, drudzy wyzywająco, i tak powolnie, ociężale, rozkaz jego spełniają.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

odbyć tamże tegoroczne IV. Walne Zgromadzenie w dniach 5. i 6. września b. r. podług następującego porządku dziennego: 1) Zagajenie Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie wyboru delegatów kółek rolniczych. 3) Sprawozdanie Zarządu głównego z czynności Towarzystwa za r. 1886. 4) Sprawozdanie komisji rachunkowej z funduszu Towarzystwa za r. 1886. 5) Wybór komisji rachunkowej. 6) Wnioski członków (zob. §. 29 statutu.) 7) Wykłady i pouczenia na placu wystawy krajowej: a) przy wystawie płodów rolniczych; b) bydła i trzody chlewniej; c) okazach pszczelnictwa; d) przy maszynach i narzędziach roln.; e) przy wystawie wyrobów przemysłu domowego.

Do powyższych wykładów i pouczeń zaprosił Zarząd główny pp. dr. Teofila Ciesielskiego, Zygmunta Gawareckiego, Adama Konopkę, dr. Tadeusza Rutowskiego, prof. Tomasza Ryńskiego, Antoniego Świążawskiego i Seweryna Wiśniewskiego.

Zarząd główny, podobnie jak w latach poprzednich przedsięwziął już kroki, celem ułatwienia członkom przyjazdu i pobytu podczas zgromadzenia w Krakowie.

**Mianowania.** Minister oświaty nadał profesorowi szkoły realnej w Stanisławowie Józefowi Wojcikowi, posadę nauczyciela przy II. gimnazjum (niemieckim) we Lwowie, prof. gimn. Alojzemu Szarlowskiemu w Stanisławowie przy szkole realnej w Krakowie; następnie zamianował suplenta Antoniego Golkowskiego z Rzeszowa rzeczywistym nauczycielem przy gimnazjum w Sankoku, suplenta Walerjana Hecka ze Stanisławowa, rzeczywistym nauczycielem przy gimnazjum w Wadowicach, suplenta Zdzisława Fiałki przy gimnazjum w Brodach, rzeczywistym nauczycielem tamże; suplenta przy gimnazjum w Przemyślu Franciszka Bizonia, rzeczywistym nauczycielem przy gimnazjum w Samborze; suplenta przy gimnazjum w Złoczowie, Antoniego Pado, rzeczywistym nauczycielem przy gimnazjum w Drohobyczu; suplenta gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie Bronisława Dobrzańskiego, rzeczywistym nauczycielem przy gimn. w Złoczowie, wreszcie suplenta przy gimn. Franciszka Józefa we Lwowie, Tadeusza Madybura, rzeczywistym nauczycielem przy gimn. w Jarosławiu. Minister oświaty nadał opróżnioną posadę nauczyciela przy gimnazjum w Przemyślu, prof. Michałowi Żulkiewiczowi z Drohobycza.

**Podziękowanie.** P. K. Żupański, właściciel znanej księgarni w Krakowie, ofiarował na rzecz biblioteki Stow. rękod. lwow. „Gwiazda” zbiór dzieł, z kilkudziesięciu tomów złożony, za który to dar Wydział tegoż Stowarzyszenia składa niniejszem szanownemu dawcy publiczne podziękowanie.

**Ulica Zielona.** aczkolwiek do większych ulic miasta należąca, nie posiada na całej swej długiej przestrzeni ani jednej skrzynki na listy, wskutek czego mieszkańcy jej muszą w celu oddania listów znaczny odbywać spacer, upraszają więc dotyczącą władzę o zarządzenie temu, przykro dającym się co dzień odczuwać brakowi.

**Uchwały zboru izraelickiego** z dnia 7. lipca br., dotyczące reformy II. głów. szkoły izraelickiej, zajmują nas dziś jeszcze na chwilę ze względu na wrzawę, jaką poprzedni nasz artykuł wywołał, i ze względu na zjazd pedagogiczny, który właśnie się w Stanisławowie odbywa.

Zbór przychylił się do następujących wniosków dr. Biegeleisena:

- a) system fachowy będzie zniesiony, natomiast będzie od 1. września zaprowadzony system klasowy;
- b) język wykładowy w wszystkich klasach i przedmiotach, tak w rozmowie, jak i nauce, jest język polski;
- c) religię i historję biblijną udziela się (odrębnie od języka hebrajskiego) w wszystkich klasach w języku polskim;
- d) zaprowadza się jako przedmioty obowiązkowe: naukę rysunków, geometrii, śpiewu i gimnastyki.

Nie przychylił się zaś zbór do wniosku, by szkoła podlegała wyłącznie władzom szkolnym, zborowi zaś tylko pod względem administracyjnym i wyznaniowym; by naukę języka niemieckiego nie rozpoczynano w klasie przygotowawczej, ale I.; by zmniejszyć nauczycielom liczbę godzin aż do maximum 22 tygodniowo, praktykantom zaś (jako najgorzej płatnym) do 12; — dalej by zmniejszono ilość godzin nauki języka hebrajskiego, bo ta wynosi około 2 godzin dziennie; — i w końcu, by dać szkole nazwę Kraszewskiego.

Na tej suchej notatce kończymy dziś.

**Dar.** Gmina miasta Brody była dłużną rządowi z rachunków tamtejszego realnego gimnazjum kwotę 28.367 zł. Nadto gmina ta jest zobowiązana z powyższego tytułu do datku rocznego w kwocie 5000 zł. Otóż ze względu na smutny stan finansowy gminy Brody cesarz na wniosek i w porozumieniu z ministrami finansów i oświaty kazał odpisać dług 28.367 zł.

i datek roczny aż do końca 1892 r. Tym sposobem gmina Brody otrzymała od rządu dar w łącznej ilości 53.367 zł.

**Sztandar** czerniowieckiego Tow. bratniej pomocy i Czytelnicy polskiej, — na żądanie wykonawczyń p. Barbary Darowskiej w Krakowie — przesłany będzie na tegoroczną wystawę krakowską.

**Pomnik Sobieskiego w Wołocze.** Wskutek znane go czytelnikom zamachu gr. orjent. konsystorza w Czerniowcach na skromny pomnik i studnię Sobieskiego w Wołocze, czuł się p. Ignacy Zakrzewski, jako fundator pomnika, spowodowanym, poczynić stosowne kroki obrony przeciwko tej niesłychanej nietolerancji gr. orj. konsystorza u ministra rolnictwa hr. Falkenhayna, jako najwyższego administratora gruntu, gdzie pomnik i studnia się znajdują, oraz u ministra oświaty i wyznań br. Gautscha. Rezultat tych kroków jest taki, iż przed kilku dniami dyrekcja funduszu religijnego w Czerniowcach otrzymała zlecenie, że pomnik ten i studnia mają stać nietykane i szanowane po wieczne czasy.

**Krzywda Polaków na Bukowinie.** Czytamy w czerniowieckiej *Gaz. Pol.*: Wyszło sprawozdanie dyrekcji gr. orjent. wyższej szkoły realnej w Czerniowcach, z którego dowiadujemy się ciekawych dat statystycznych o udziale polskiej młodzieży w tym zakładzie.

Ogółem z końcem roku szkolnego 1886-7 zakład liczył uczniów 237, między którymi było z Bukowiny 131, a z Galicji 48; reszta pochodziła z innych krajów monarchii, z Rumunii (32), z Rosji (5) i po 1 z Niemiec, Francji i Turcji.

Co do stosunku narodowości, najwięcej uczniów podało się za Niemców, bo aż 150; atoli między tymi znajduje się 77 żydów, którzy jak wiadomo są Niemcami chyba tylko dla zasady trzymania się silniejszego. Tylko pięciu izraelitów przyznało się do ojczyzny, z której pochodzą, a to 4, jako Rumuni (pochodzą z Rumunii) i 1, jako Polak (z Galicji). Właściwych tedy Niemców, po odrzuceniu żydów, było 73. Drugie miejsce po nich zajmowali Polacy, których zapisało się 62. Te dwie narodowości, t. j. Niemcy i Polacy, obok żydów, byli najliczniej zastąpione. Inne żywiły były bowiem bardzo nieznacznie reprezentowane i tak: Rumunów 13, Rusinów 6, Czechów 2, Rosjan 2, Ormianin 1 i Węgier 1.

Z powyższego wykazu najlepiej chyba widoczna jest krzywda, jakiej doznaje żywił polski w rzeczonyj szkole. W zakładzie gdzie polska młodzież jest po niemieckiej najliczniejszą, gdzie inne narodowości stanowią zaledwie 5 proc. (Rumuni), lub 2 1/3 proc. (Rusini) ogólnej cyfry uczniów, — uczą po niemiecku, po rumuńsku, po rusku, po francusku, po angielsku, a po polsku wcale nie uczą ani obowiązkowo, ani nadobowiązkowo!

Nie jestże to wielka krzywda?!

**Chromolitografie warszawskie.** Plansze chromolitograficzne, przeznaczone do pracy dr. Nussbauma z dziedziny lekarskiej powierzone zostały do wykonania zakładowi pana Głowczewskiego, przez wydawcę pisma periodycznego *Archives de zoologie experimentale et generale*, w którym rozprawa dr. Nussbauma znajdzie pomieszczenie. Plansze, wykonane we wspomnianym zakładzie, odesłano już do Paryża, gdzie zyskały uznanie nie tylko za dokładność, ale za artyzm i czystość roboty. Pokazuje się, iż można coś zrobić dla Paryża... i w Warszawie.

**Do puszczy białowieskiej.** Trzech młodych przyrodników pp. A. Ejsmond, K. Drymmer i Er. Błoński, opuszcza w tych dniach Warszawę, udając się do powiatu prużańskiego gubernji grodzieńskiej, ażeby ztamąd czynić wycieczki do puszczy białowieskiej. Celem wycieczki są badania naukowe nad roślinnością puszczy, studja bowiem tego rodzaju przedsiębrane na początku bieżącego stulecia, wiele pozostawiają do życzenia.

**W teatrze czeskim** w Pradze d. 4. bm. wystąpił tenorzysta p. Myszuga, jak wiadomo, przez Galicję na koszt kraju wysłany do Włoch, gdzie głos swój wykształcił i zkał przywiózł nowe nazwisko, dawnego się wstydząc. P. Myszuga, który nazywa się Filippim, jest Rusinem, a śpiewając w chórze u św. Jura we Lwowie, zwrócił uwagę na siebie rzadkiej piękności głosem. Wówczas był on Rusinem Myszuga. Po powrocie z Włoch śpiewał pod włoskim imieniem Filippiego, a tutaj kazał ogłosić, że „w sobotę wystąpi tenor carskich teatrów w Warszawie, galicyjki Rosjanin (?) Filippim”. P. Myszuga nie jest stary, do ilu tedy narodowości jeszcze przyznawać się będzie w przyszłości, trudno oznaczyć.

**Piękne stosunki.** Czytamy w *Kurjerze Codziennym*: Zarząd miejski zmuszony został, odnieść się do policji o wzmocnienie nadzoru, w celu zabezpieczenia się od ciągłych kradzieży mostków żelaznych, przykryć nad kranami, a nawet tafli bruku żelaznego. W osta-

tnich dniach ukradzionem zostało przykrycie od kranu ogniowego na rogu ulicy Konwiktorskiej i Zakroczymskiej. Widać, że ciężkie czasy przysły i dla rzeźmieszków, skoro rzucają się na rzeczy tak małej dla nich wartości...

**Szósty międzynarodowy kongres higieniczny** odbędzie się w roku bieżącym we Wiedniu pod protektorem arcyksięcia Rudolfa. Mnóstwo uczonych i Towarzystw zgłosiło się już do udziału w tym kongresie i przysłano też wiele referatów i tematów dla dyskusji, prócz tego rządy: pruski, duński i brazylijski przyrzekły wysłać swych reprezentantów. Prócz tego zgłosiło się około 50 miast, które wysłały na kongres swych zastępców. W ogóle zgłosiło się dotychczas przeszło 700 uczenników. Obok kongresu odbędzie się także wystawa higieniczna. Osobliwą uwagę zwróci kongres na higienę fabryczną i dlatego komitet zwraca się do wszystkich przemysłowców i korporacji przemysłowych z prośbą o jaknajlichnější udział w kongresie.

**Cholera** w Katanji zmniejsza się stale. Dnia 13go b. m. było tylko 21 wypadków śmierci.

**Elektryczne organy** wykonała fabryka organów braci Rieger w Jägerndorf. Są to pierwsze organy zbudowane w celu wykazania o ile nada się elektryczność do tego muzycznego instrumentu.

**W Budapeszcie** przytrzymał onegdaj niejakiego Pawła Pfaffe, 16. letniego praktykanta bankierskiego w Zurychu, który zdefraudował 3000 franków umknął. Część pieniędzy znaleziono przy zbiegu.

**Książę Ferdynand Koburg** zamysłał udać się do Ischl a następnie do Petersburga.

**Popioły Krzysztofa Kolumba** zostaną wreszcie przewiezione do Europy i w rodzinnym mieście odkrywczy Ameryki Genui, złożone. Nuncjusz monsignore Cocio wyjechał już z niemi 2go b. m. z Brazylii i niebawem do Genui przybędzie. Pogrzeb popiołów odbędzie się z wielką uroczystością.

**W Wiedniu** umarł wczoraj w 74. roku życia major księżę Ludwik Ruspoli.

**Pod koła lokomotywy** rzuciła się 20-letnia Elżbieta Markus w maścisku Peczeta na Węgrzech. Kolo lokomotywy oderwało nieszczęśliwej głowę. Przyczyną zamobójstwa miało być złe obchodzenie się z nią rodzzonego ojca.

**Konfiskata.** Konfiskacie uległ wczoraj numer *Kurjera Lwowskiego* za artykuł p. t. „Odwiedziny u hr. Tolstoja” i ustęp artykułu Flammarjona w dodatku p. t. „Głupota ludzka”. Pierwszy był napisany podług francuskiego pisma *Temps*, drugi zaś był drukowany w warszawskiej *Prawdzie* i przeszedł cenzurę rosyjską. Zarządziliśmy drugi nakład.

**Handlarz dziewczętami,** Chune Silber, został dziś w nocy przez tutejszą policję aresztowany.

**Okrutna mamka.** Paulina Jaremkiewiczowa, zamieszkała w Kleparowie, utrzymywała się z tego, że przyjmowała dzieci wrzekomo do wymarczenia. Nieszczęśliwe te ofiary mamczyła w ten sposób, że morzone głodem dochodziły do ostatecznego wycieńczenia, a wtedy oddawała je swej spółniczce Marji Guraliewiczowej, która je ledwie żywe zanosila do Lwowa, do swej siostry Anny Borkowskiej, zamieszkałej przy ulicy Słonecznej. Tam po dwóch lub trzech dniach nieszczęśliwe istoty umierały niby naturalną śmiercią i były grzebane bez zwrócenia niczyjej uwagi. Jedno dziecko zmarło nawet w drodze z Kleparowa do Lwowa, a mimo to zostało pogrzebane bez oględzin lekarskich. Dopiero rewizorowi policji Teichmanowi udało się wykryć tę niecną spółkę i aresztować wszystkie trzy spółnice. Dr. Łopacki przywołany do ostatniego zmarłego dziecka orzekł, że biedactwo zmarło wskutek wygłodzenia. Jedną z tych ofiar udało się jeszcze ocalić w domu Jaremkiewiczowej; znalezione u niej dziecię oddano pod dozór wójta kleparowskiego.

**Mianowania.** Ministerstwo handlu zamianowało Antoniego Ciepelińskiego, oficjałem rachunkowym w departamencie rachunkowym dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Minister handlu zamianował oficjałów pocztowych, Wawszyńca Pajora i Wincentego Jarosza, kontrolorami pocztowymi w Krakowie.

**Na powitanie** ministra Bacquehema przybył imieniem brodzkiej Izby handlowej sekretarz tejże p. Leon Herzberg-Fraenkel.

**Aresztowano** Jędrzeja Schmidę, robotnika pracującego przy zabudowaniu Peltwi za to, że przypatrującym się robocie: Salomonowi Jonowi, Benjaminowi Kreuterowi, Eliaszowi Bernhardowi i Herszowi Zakroczyłowi obsypał sproszkowanym wapnem całe ubranie.

**Prezydent magistratu** krakowskiego ogłasza następującą odezwę:

„W wykonaniu uchwały komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza z dnia 10. października 1886 roku rozpisal s. p. były marszałek krajowy dr. Mikołaj Zyblikiewicz pod dniem 14. października 1886 konkurs na pomnik i termin ostateczny do nadsyłania modeli wyznaczony został po dzień 31. sierpnia 1887 do godziny 3. po południu. Na posiedzeniu komitetu budowy pomnika z dnia 9. lipca 1887, przedłużony został wyżej wymieniony termin po dzień 31. grudnia 1887 3. godziny po południu, co do wiadomości niniejszem podaję. Kraków 16. lipca 1887. W imieniu komitetu budowy pomnika: przewodniczący: *Szlachtowski*, prezydent miasta Krakowa.

**Wykład habilitacyjny.** Dr. Józef Kallenbach miał wczoraj w auli „Collegii novi” w Krakowie w obec bardzo licznego zastępu młodzieży uniwersyteckiej, profesorów i publiczności wykład habilitacyjny na temat „Pojęcia filozoficzne w dziełach Kochanowskiego”.

**Z Uniwersytetu.** Pp. Eugeniusz Lachowicz rodem ze Żmigroda w Galicji i Stanisław Mamidowski rodem z Rzeszowa, otrzymali na krakowskim uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

**Zamiar samobójstwa.** W sobotę po południu usiłowała odebrać sobie życie, przez skoczenie z mostu do Wisły, Flora Wycisk, lat 24 licząca, z Ujazdu na Śląsku pruskim pochodząca, która przybywszy do Krakowa, ujrzała się opuszczoną przez kochanka, pracującego właśnie przy moście kolejowym na Zwierzyńcu.

**Wystawa krajowa.** O godzinie 12. w sobotę zebrał się w biurze wystawy członkowie komisji technicznej pod przewodnictwem profesora Tytusa Bortnika P. Zaremba złożył sprawozdanie z dokonanych robót w ubiegłym tygodniu, poczem przystąpiono do rozpatrzenia wniosków, dotyczących się postawienia szop na paki, w których nadejdą towary, szop na paszę dla bydła i tym podobnych budowli, które dotychczasowym kosztorysem objęte nie są. Rzecz tę oddano pp. Reichowi, Zarembie i Saremu do załatwienia. Taż sama komisja ma zająć się budową mostu na Rudawie, gdyż takowy okazał się niezbędnym. Most ten szeroki na 8 metrów, ma być zdolnym oprzeć się największym ciężarom.

**Korespondencja redakcji.** Panu M. A. w Horodence. Korespondencja gdzieś się zapodziała. Napisz pan jeszcze raz; choć spóźnione — nie szkodzi.

## Teatr, literatura i sztuka.

\* **Teatr ruski** pod dyrekcję Biberowicza i Hryniewieckiego zabawi w Czortkowie do dnia 24. lipca, zkad uda się na 5 przedstawień do Tlustego, które z wyjątkiem piątku, odbywać się będą codziennie.

## Z świata nihilistów.

O zamordowanym Sudiejkinie wychodzą teraz na jaw zajmujące szczegóły:

„Po zamachu na cara Aleksandra II., dokonanym w dniu 1. marca 1881 r., po licznych aresztowaniach co najwybitniejszych wówczas nihilistów, po wyrokach skazujących na śmierć Perowską, Żelabowa, Kibalczyca i innych, po licznych zesłaniach na Sybir, naturalnie po tak obfitym upuszczeniu krwi nihilizm osłabł i mało dawał oznak życia na zewnątrz. Zdawało się nawet, że wobec duszenia go, zakończył swój żywot. Tymczasem było to złudzenie — ani na chwilę bowiem nie ustał, tylko osłabł znacznie. Z tego stanu skorzystał pułkownik zandarmów Sudiejkin. Dobrego wzrostu, siłacz, rzutny, ambitny i bystry, postanowił zdobyć sobie znaczenie i pierwszorzędne stanowisko przez nihilizm i na gruzach jego. Wziął się zaś do tego sprytnie. Mając pod sobą więźniów-nihilistów, namawiał ich, aby przeszli z obozu nihilistów, na ajentów policyjnych i udając pozornie nihilisów, służyli rządowi. Naturalnie za to przyrzekał im obok wynagrodzenia sowitego za pełnienie służby, bezkarność za przeszłość.

I udało mu się złowić kilka z nich, a pomiędzy tymi oficera Degajewa. Przy takich pomocnikach połów Sudiejkina w szeregach nihilistów był bardzo obfitym. Najznakomitszym i najsprytniejszym z lowców tych był Degajew. Ale Degajew nie był w ciemnie bity. Wydawał swych towarzyszy tylko częściami i nie wszystkie nici, które znał, jako, mimo że służył Sudiejkinowi, jeden z wybitnych ciągle czynników nihilizmu, rozstrzywał całkowicie. Nie wydawał zaś dla tego, bo rozumiał, że jeśli wyda wszystkich, w takim razie Sudiejkin, który nie przebiegał w środkach, postara się o uprzątnięcie go z tego świata.

Nieustające tymczasem aresztowania w obozie nihilistów, sprowadzały w nim coraz większe rozprężenie i przestrach.

Sudiejkin tryumfował i rósł w coraz większe znaczenie. Przyszło do tego, że postanowił on przy pomocy Degajewa i innych służących mu nihilistów wydać pod firmą tychże 10 numer *Narodnoj Woli*. Nadto zmałował się z Degajewem, aby wykonać zamach na ministrów i inne wysoko postawione osoby. Zamach ten powinien być, jak tego żądał, uwieczniony pomyslnym skutkiem. Poczem należało urządzić zamach na cara, ale ten miał wykryć Sudiejkin i wówczas jako zbacwca i mąż jedynie przezorny i zręczny posiadać najwyższe godności i zostać stróżem bezpieczeństwa i cara i państwa.

O tem marzył i do tego dążył Sudiejkin — ale do tego nie dążył Degajew z powodów, które wyżej wyluszczyłem. Przeciwnie grał on dwulicową rolę — bo i Sudiejkinowi służył, ale służył komitetowi narodowej woli. Ale i temu nie służył szczerze, bo w tym samym czasie poduszczal przeciwko niemu młodzież, dowodząc, że ten działa słabo i niedołężnie.

Przez lat dwa prowadził taką niebezpieczną grę Degajew, a przez ten czas pobrał od Sudiejkina dwanaście tysięcy rubli, miał przytem wynajęte wygodne mieszkanie na Newskim prospekcie.

Wreszcie w roku 1883 nastąpiła, jakoby skrucha w Degajewie, udał się zatem za granicę, pozorując przed Sudiejkinem podróż tę potrzebą zbliżenia się do matadorów nihilizmu i zdobycia od nich więcej szczegółów, nihilizmu dotyczących.

W Genewie, czy Paryżu, zetknął się Degajew z matadorami nihilizmu i wyznał przed nimi wszystko i tę rolę, jak dotąd odgrywał. Nastąpił sąd. Zawyroковано: 1) aby Degajew przestrzegł po powrocie do Rosji wszystkich zagrożonych aresztowaniem, 2) aby zabił Sudiejkina, i 3) aby następnie, jeśli mu się to uda, schronił się tak, by więcej o nim wieści nawet nie było.

Powróciwszy do Petersburga, Degajew nie przestając grać roli szpiega przy Sudiejkinie, zaczął przygotowywać się do wykonania danego mu polecenia za granicą, to jest zabicia Sudiejkina. W tym celu sprowadził z południowej Rosji dwóch młodzieńców nihilistów Konaszewicza (Malousa) i Starodworskiego (Rosjanina) obudwóch silnych, odważnych, zapalonych i na wszystko przygotowanych.

Z nimi ułożył plan zamachu i postanowił go dokonać w własnym mieszkaniu, do którego miał zwać pod jakimś pozorem Sudiejkina. Zrazu zamach był ułożony na 3 (15) grudnia r. 1883. Konaszewicz i Starodworski byli na stanowisku, to jest w mieszkaniu Degajewa, gdzie i on sam się znajdował. Sudiejkin o naznaczonej godzinie przybył i zadzwonił do mieszkania Degajewa. Degajew po cichu wyjrzał przez małe okienko, a spostrzegłszy, że Sudiejkin przyszedł z dwornikiem (stróżem domowym) nie otworzył, Sudiejkin odszedł. Degajew wszakże nie opuścił swego zamiaru i oznaczył znów schadzkę z Sudiejkinem u siebie na dzień 16 (28) grudnia, Konaszewicz i Starodworski byli znów na stanowisku zaopatrzeni w dragi, Degajew w rewolwer. Konaszewicz i Starodworski czatowali na swą ofiarę w pokoju sypialnym Degajewa. Jak tylko Sudiejkin zadzwonił, otworzył mu Degajew drzwi. Sudiejkin przyszedł z adjutantem swym i krewnym Sudowskim.

Sudowski pozostał w przedpokoju, Sudiejkina zaś wprowadził przez mały pokój Degajew do salonu idąc za nim. Jak tylko Sudiejkin wszedł do salonu Degajew strzelił doń z rewolweru z tyłu w grzbiet, kula przeszła przez wątrobę, Sudiejkin powalił się na posadzkę. Jak tylko Konaszewicz i Starodworski usłyszeli strzał, natychmiast z drągami wypadli, jeden na Sudiejkina, drugi na Sudowskiego. Sudiejkin jeszcze żył, posunął się nawet czolgając do klozetu wodociągowego, ale tam drągiem był bity tak, że ruszyć się nie mógł. Sudowski uderzony drągiem w głowę, runął na ziemię. Uderzenie było tak silne, że cała czaszka została roztrzaskana. Potem natychmiast Degajew oddalił się z mieszkania i udał się na kolej. Pierwszym pociągiem, odchodzącym zagranicę, odjechał. Konaszewicz po chwili to samo uczynił. Starodworski nie prędzej zaś opuścił mieszkanie, jak pozamykawszy wszystkie drzwi i uprzątnawszy

niektóre rzeczy. Klucze zabrał i rzucił do kanału. Następnie pozostał jeszcze dwa dni w Petersburgu, wydrukował odezwę, w której doniósł o zabiciu Sudiejkina, poczem wyjechał do południowej Rosji.

W kilka godzin potem dopiero na skutek doniesień do policji, że w pomieszkaniu Degajewa słychać było hałas, otworzono drzwi. Sudiejkin jeszcze żył, ale był pozbawiony przytomności i w dwie godziny potem umarł. Sudowski żył, przedniesiono go do szpitala, z mózgu wyjęto 24 koniczki z czaszki, w marcu dopiero 1884 odzyskał przytomność i mógł złożyć zeznanie. Nosi obecnie czaszkę metalową.

Tak się skończyły zamysły Sudiejkina, jednego z najzręczniejszych policjantów. Konaszewicz i Starodworski następnie zostali aresztowani, Degajew przypadł jak kamień w wodzie, mówią, że mieszka gdzieś w południowej Ameryce.

Sprawa ta była sądzoną teraz, wyrok zapadł na Konaszewicza i Starodworskiego znany.

### AGATON GILLER.

Ze Stanisławowa otrzymaliśmy telegram o śmierci Agatona Gillera, który umarł wczoraj w nocy na porażenie płuc.

Agaton Giller urodził się w r. 1831 w Opatówku w Królestwie Polskim. Nauki wyższe pobierał w uniwersytecie krakowskim, gdzie pisywał korespondencje polityczne do *Dziennika Pozn.* Artykuły te patriotyczne, wrogo występujące przeciw Moskalom spowodowały, że ówczesny namiestnik Galicji hr. Gołuchowski wydał go rządowi rosyjskiemu, który zesłał go na Sybir. W r. 1861 powrócił on do Warszawy, gdzie był redaktorem *Czytelnicy niedzielnej*. Giller należał do organizacji powstania z r. 1863, był jednak przeciwnikiem powstania i kiedy przyszło do stanowczej decyzji, czy nadszedł czas walki, Giller przegłosowany ustąpił z komitetu.

Po wybuchu powstania w r. 1863 wszedł do ówczesnego rządu narodowego, gdzie mu powierzono sprawy zagraniczne. W początkach czerwca r. 1863 zmuszony ustąpić z rządu narodowego do końca niebrał już czynnego udziału.

Obawiając się prześladowań wyjechał w końcu r. 1863 za granicę, a mianowicie do Lipska, gdzie wraz z sp. Ignacym Kraszewskim założył dziennik polityczny *Niepodległość*. Czasopismo to wydawał następnie w Bendlikonie pod Zurychem w Szwajcarii. W Paryżu był założycielem Towarzystwa pomocy naukowej. W roku 1870 zaś przeniósł się do Galicji i osiadł we Lwowie.

Przybywszy z emigracji do Galicji, wstąpił sp. Giller do redakcji *Gazety Narodowej*, zajmował się głównie feletonem, ale bierał głos w każdej okazji, gdy chodziło o sprawy ojczyzny. Artykuły jego odznaczały się gorącymi przekonaniami.

Za namiestnikostwa hr. Potockiego podejrzany o zamiar wywołania powstania w czasie wojny turecko-moskiewskiej w r. 1876. został wydalony z Galicji. Zmuszony opuścić Lwów i Galicję udał się do Raperswylu.

W kilka miesięcy po objęciu rządów w Galicji przez Zaleskiego, pozwolono mu wrócić do kraju, interując go w Stanisławowie, gdzie zamieszkał przy siostrze, małżonce dyrektora kasy oszczędności p. Kopernickiego.

Oprócz rozpraw treści społecznej i beletrystycznej i wyjątków z podróży, drukowanych po czasopismach, ogłosił s. p. Giller osobno: „Podróż do Syberji“ (Lipsk dwa tomy), „Opisanie zabajkalskiej krainy“ (Lipsk trzy tomy), „Pamiętniki i wspomnienia“ (Lwów 1870 roku), „Historja powstania polskiego“ (dzieło nieskończone) — w pięciu tomach wydanych znajduje się organizacja powstania — „Walka w Polsce“ (dwa tomy), „Wieniec pamiętkowy“, biografia mężów zasłużonych, żywot Ruprechta i Zygmunta Wielkopolskiego. Dzieła s. p. Gillera opisujące Syberję, uważane są przez samych Moskali za źródłowe. Giller był pierwszym, który wykazał w tych dziełach zasługi Polaków około cywilizacji Syberji.

Był to mąż niezłomnego charakteru, poświęcenia bez granic, podziwienia godnej słodczy w obejściu, skromności, cierpliwości. Na emigracji opiekun kobiet i sierot po braci wygnanych, w kraju też tulił przy sobie biedactwo mimo swoich arcykromnych funduszy. Polska miała synów bardziej zasłużonych — lepszego nie miała. Cześć Jego pamięci!

**Stanisławów 18 lipca.** (tel.) Pogrzeb Gillera przyspieszono na jutro. Odbędzie się on kosztem gminy. Zawiązano komitet miejski. Giller zmarł na porażenie płuc, które nastąpiło po trzechdniowej chorobie zapalenia płuc, powstałego wskutek przeziębienia w kąpieli. Zostawił niedokończoną historję roku 1863, ale materiały są bogate. Ostatnia praca jego „Wieczory Wielkopolanina“ napisana z powodu kolonizacji za myślą skarbu narodowego, wyszła we Lwowie.

**Stanisławów, 18 b.m.** (tel.) Pogrzeb Gillera odbędzie się stanowczo we środę o godzinie 6 wieczór, ponieważ przyjazd brata rodzzonego i wielu znajomych z Krakowa i Lwowa prędzej byłby niemożliwy. Telegrafowano o smutnej katastrofji do hr. Platera w Raperswylu.

### Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Stanisławów 18 lipca.** Zjazd towarzystwa pedagogicznego jest liczny, zjechało się bowiem przeszło 200 uczestników. Burmistrz Kamiński po nabożeństwach powitał zebranych, ubolewając nad odłączeniem się nauczycieli szkół wyższych, lecz zarazem wyrażając nadzieję, że nauczyciele ludowi nie zrażeni przeciwnościami wytrwają w pracy nad rozwojem oświaty ludu, bez którego nie ma narodu.

Po przemowie p. Sawczyńskiego, przyswiadczejaczej zapatrywaniom Kamińskiego, na sekretarzy powołani zostali pp. Badaczyk i Soleski. Do komisji budżetowej wybrani zostali pp. Arzt, Labowski, Dwernicki, Kowalewski, Rodecki, Ligęza, Gerus i Biliński.

Na wniosek zarządu głównego zatwierdzono regulamin prowizoryczny dla burs nauczycielskich postanawiając, aby ogół nauczycieli należał do funduszu burs. Do komisji zarządzającej tym funduszem przyzwani zostali: ksiądz Albus, Pietraszkiewicz, Sokalski ze Lwowa i Leszega z Zamarstynowa.

Inspektor Kerekjarto imieniem zarządu głównego referował zmianę ustawy szkolnej, aby grzywny za nieposyłanie dzieci używano na sprawianie przyborów naukowych i odzieży dla ubogich dzieci. Zmiana ta ma zasłonić nauczycieli od agitacyjnego zarzutu, że zdzierają lud. Przemawiali za tem Zrogowski, Niebieszczański, Rykała, Badańczyk. Wniosek uchwalono. Drugoroczny zjazd zaprosił Zbyszewski do Rzeszowa.

**Stanisławów 18 lipca.** Na zaproszenie rady miasta, uchwalono przyszłoroczny walny zjazd towarzystwa pedagogicznego odbyć w Rzeszowie.

**Stanisławów 19 lipca.** (Posiedzenie wieczorne zjazdu). Przedłożony przez profesora Opalka referat zarządu głównego o przerobieniu elementarza przyjęto do wiadomości, podobnie gruntowny krytyczny odczyt prof. Pisarczuka z Sambora o nauce dopełniającej. Wystawa robót i rysunków 8-klasowej szkoły żeńskiej licznie zwiędzana. Żółtowski z Krakowa telegraficznie gratulował rozpoczętego dzieła burs. Wieczorek i przedstawienie amatorskie na dochód okręgowego stowarzyszenia wzajemnej pomocy nauczycieli ludowych zgromadziły bardzo liczną publiczność.

**Wiedeń 18 lipca.** Zonę Zalewskiego z siostrą Zaunek jako niewinne wypuszczono.

**Wiedeń 19 lipca.** Deputacja bułgarska pozostaje tutaj do soboty.

**Insbruck 19 lipca.** Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj wieczór i przenocewał w Insbrucku.

**Berlin 19 lipca.** Aresztowano tutaj ósmego członka tajnego komitetu socjalistycznego.

**Gastein 18 lipca.** Cesarz Wilhelm przybędzie tu wieczorem. Namiestnik Thun powita go imieniem cesarza.

**Tyrnowa 18 lipca.** Stoilow oświadczył deputacji, że ks. Koburski jedzie do Berlina.

**Sofja 19 lipca.** Włoski agent dyplomatyczny oznajmił Naczewiczowi, że *Włochy nie uznają wyboru Koburga*. Usposobienie ludności z powodu zajść w Ebentalu bardzo przygnębione.

**Paryż 18 lipca.** 250 senatorów, deputowanych i dziennikarzy ogłasza odezwę do republikanów radykalnych celem założenia komitetu w sprawie obchodu federacji w r. 1889.

**Paryż 19 lipca.** Parlament przyjął kredyt na próbną mobilizację 229 głosami przeciw 118.

**Petersburg 18 lipca.** Opozycja triumfuje z powodu zjazdu w Ebental, twierdząc, że Bułgaria musi poddać się Rosji.

### Wiadomości polityczne.

**Lwów 18 lipca.** *N. W. Tagblatt* otrzymał depeszę z Berlina, którą podał pod osobnym tytułem: „Udaremniony zamach?“ Depesza ta brzmi: „Wskutek szczególnych ostrożności poczyniono szczególne przygotowania na podróż cesarza Wilhelma do Konstancji. W ks. Hesskiem znaleziono bezimiennie odezwy, oznajmujące godzinę przejazdu cesarskiego pociągu i wzywające do pogotowia. O ile było możebnem całą przestrzeń kolejową obsadziła policja a przed pociągiem cesarskim wysłano separatkę, która przejechała na śmierć pomocnika budnika kolejowego koło Bensheim.“

Ile się w tem można dopatrzeć zamiaru zamachu, wspomniane pismo nie wyjaśnia.

**Wiedeń 18 lipca.** Układy w sprawie nowej umowy pocztowo-telegraficznej pomiędzy Austrią a Węgrami zostały wczoraj zakończone. Podstawą nowej umowy jest jednostajność urzędzeń w obu dwu państwach monarchji. z zachowaniem tylko samodzielności w zarządzie.

**Berlin 16 lipca.** Uzbrojenie całej niemieckiej piechoty w karabiny repeterowe będzie z d. 1 października br. ukończone.

*Przepisy karne o zdradzie stanu odnośnie do Alzacji i Lotaryngji mają być zaostrzone.*

**Berlin 17 lipca.** W Merseburgu wybrany został posłem do reichstagu wolnomyślny Panse w miejsce konserwatysty, którego wybór został unieważniony.

Wczoraj w nocy zaarrestowała policja tutejszy „socjalistyczny komitet centralny“, złożony z 7 osób. Komitet ten stał na czele tajnej organizacji tutejszych socjal-demokratów. Każdy członek miał osobną funkcję i tak: jeden miał obowiązek organizowania i rozpowszechniania pisma *Socialdemokrat*, drugi zawiadował kasą, trzeci miał wyznaczyć wysokość zapomóg dla wydalonych i t. d. Komitet centralny organizował dalej rozpowszechnianie pism ulotnych socjalistycznych i odgrywał rolę kontrolującego komitetu nad czynnościami posłów socjalistycznych w parlamencie i po za parlamentem. Tajna organizacja socjalistyczna była w ten sposób urządzoną, że z licznych drobnych sekcji wybierano po jednym delegacie do wpływowych kółek, a z tych po jednym do komitetu wykonawczego.

Podczas jazdy cesarza Wilhelma do Konstancji miano wykonać zamach na jego życie. Policja przyszła jednak na trop i przedsięwzięła nadzwyczajne środki ostrożności.

Niemiecki bank państwowy (Deutsche Reichsbank) zamierza na przyszłość *nie dawać żadnych zaliczek na walory rosyjskie.*

**Berlin 16 lipca.** Wedle *National Zeitung*, przeszłej nocy aresztowała policja tutejszy socjalistyczny centralny komitet złożony z 7 osób, stojący na czele tajnej socjalno-demokratycznej organizacji.

**Paryż, 18 lipca.** Na bankiecie w Lugdunie minister Spuller słał te idee Gambetty, które zmierzają do dojrzałych praktycznych reform, i oświadczył, iż rząd nie chce być wojowniczym lecz narodowym i pracującym nad utrzymaniem pokoju.

**Paryż 16 lipca.** Jenerał Boulanger wystosował list otwarty do posła Laura, w którym dziękując mu za dowody przyjaźni oświadcza, że zawsze będzie postępował tak, jak mu każe obowiązek. Wystarczy mu stać na stronie tych, którzy *chcą mieć Francję poważaną* i stawiają ojczyznę wyżej ponad *intrugi partyjne i interesy jednostkowe*. Celem jego jest zawołać do Francuzów, *by mogli i chcieli podnieść głowę*; jest to jedyne stanowisko odpowiadające godności takiego narodu, jak francuski.

List ten wywołał wielkie poruszenie w kołach poselskich; dały się słyszeć żądania, *by odstąpić z Boulangerem z całą surowością*. Poseł Laur jednakowoż oświadczył, że list ten jest czysto osobisty i przyjął na siebie całą odpowiedzialność za jego opublikowanie.

**Bruksela 17 lipca.** Tutejszy *Nord*, organ rządu rosyjskiego, uważa kandydaturę Koburga za zupełnie usuniętą. Rosja dopiero wtedy weźmie udział w uporządkowaniu spraw bułgarskich, skoro obecna rejencja, obecne ministerstwo i Sobranie z widowni publicznej ustąpią.

**Sofja 16 lipca.** Dymisjonowany minister wojny Nikołajew ma otrzymać jakąś wyższą komendę w armji bułgarskiej.

Londyn 15. lipca. Do *Polit. Corresp.* piszą z dobrze poinformowanego źródła: Rząd angielski nie miał dotychczas oficjalnego powodu do wyraźnego zaznaczenia swego stanowiska w sprawie kandydatury Koburga. Angielski agent dyplomatyczny w Sofji na mocy instrukcji z Londynu zapewnił atoli rząd bułgarski, że *gabinet londyński gotów jest uznać wybór dobrowolnie przez Sobranje dokonany*. Czy to jednak pomoże Koburgowi do wstąpienia na tron bułgarski mimo oporu Rosji, jest rzeczą wątpliwą, gdyż rząd angielski zajęty jest obecnie sprawami wewnętrznymi i sprawą egipską i nie może zdobyć się na żadną silniejszą akcję w kwestji bułgarskiej.

**Petersburg 16. lipca.** Z tego samego źródła czerpiemy wiadomość co do planów Rosji w sprawie bułgarskiej. W chwili, kiedy Bułgarowie traktowali z Battenbergiem i Koburgiem o objęcie tronu, Rosja miała już gotowy plan, wedle którego W. Porta powinna była usunąć obecną rejęncję, złożyć rząd prowizoryczny z nowych elementów, a ten dopiero rząd miał przeprowadzić wybory do nowego Sobranja, od którego spodziewano się wyboru księcia po myśli Rosji. Role do wykonania tego planu były już rozdane, gdy w tem obecną rejęncją przyspieszyła wybór księcia. Rosja okazuje jednakowoż zamiar wytrwania przy swym planie, aż dopóki tenże nie będzie wykonany, lub dopóki nowe komplikacje nie pozwolą na przeprowadzenie jeszcze dalej sięgających pomysłów.

**Petersburg 17. lipca.** Kwestja wprowadzenia monopolu wódczanego w Rosji, ma być energicznie opracowaną w departamencie dochodów niestających. Jak donosi *Now. Wr.*, powstał projekt, aby sposobem próby wprowadzono monopol wódczany już od początku roku przyszłego w trzech guberniach, a mianowicie: orłowskiej, tulskiej i permskiej.

**Petersburg 1 lipca.** Podatek od paszportu półrocznego za granicę został publikowanym wczoraj ukazem podwyższony z 5 na 10 rubli.

**Konstantynopol, 18 lipca.** *Biuro Reutersa* donosi: Pełnomocnik angielski sir Drummond Wolff opuścił stolicę turecką, nie uzyskawszy ratyfikacji konwencji egipskiej, ani też będąc na posłuchaniu u sultana. Ambasador niemiecki zwrócił uwagę sultana na trudności, jakie mogłaby spowodować ratyfikacja, niemniej na to, iż sprawiłaby ona najgorsze wrażenie między muzułmanami.

Obiega pogłoska o zmianach w łonie gabinetu. W. wezyr odesłał wszystkie swe papiery do pałacu sultanskiego.

**Stambuł 16. lipca.** W odpowiedzi na okólnik W. Porty, konstatuje Rosja, że *przeciw księciu Koburskiemu nie ma nic osobiste do zarzucenia*, ale nie może uznać żadnego aktu, dokonanego przez obecne Sobranje. Odpowiedzi Niemiec, Austro-Węgier i Włoch podnoszą, że te mocarstwa gotowe są uznać każdy wybór, dokonany na podstawie traktatu berlińskiego. Odpowiedź Angji jeszcze nie nadeszła.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 18. lipca 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszonica . . .	8:50—9—	8:40—8:95	8:40—8:90	8:70—9:15
Żyto . . . . .	5:10—5:60	5—5:50	4:85—5:40	5:20—5:70
Jęczmień . . .	3:75—5:40	3:60—5:30	3:50—5—	4—5:50
Owies . . . . .	3:50—4:50	3:50—4:50	3:50—4:50	3:60—4:50
Groch . . . . .	4—6:50	4—6—	4—6—	4—6:50
Wyka . . . . .				
Rzepak . . . .	9:50 10:15	9:50—9:95	9:40—9:85	9:60 10:20
Lnianka . . . .				
Koniczna czerw.	16—36	16—32	15—30	20—33
Koniczyna biała				
Konicz. szwed.				

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zhr. 20 do 60 nominalnie.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów, 25—25:50

Pszonica poszukiwana.

**Nafta.** Wiedeń 18. lipca: 13.— do 13:50; Brema: loco —.— do —.—; Hamburg: loco 5.95 do —.—; na lipiec 5.90, sierpień-grudzień 6.20; Antwerpja na lipiec 15.— do —.—; Nowy-York —.— do 6.50; Filadelfia 6.50 do —.—.

## Nadesłane.

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych

**D. J. KURPIEL**

ordynuje obecnie przy ul. Sobieskiego l. 12. (też listownie.)

Wobec tendencyjnie rozsiewanych pogłosek, że jestem w spółce z teraźniejszym właścicielem sklepu z wędlinami, naprzeciw kościoła OO. Jezuitów, oświadczam, że już od dwu lat prowadzę interes mojego ojca Adama Jakubowskiego przy ulicy Halickiej l. 20 i z obecnym właścicielem sklepu ani w spółce, ani też w żadnym stosunku pokrewieństwa, tak z nim, jakoteż z jego żoną, nie jestem.

We Lwowie dnia 27 czerwca 1887.

Stanisław Jakubowski.

## „POTOP“

ilustracje do powieści H. Sienkiewicza  
pięć seryj, 20 kartonów.

Cena dla prenumeratorów „Kurjera“

za format duży:

za format mały:

Serja I. 2 zhr. — ct.

Serja I. 1 zhr. 30 ct.

Serja II. 1 zhr. 75 ct.

Serja II. 1 zhr. 15 ct.

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 8 zł. 75 ct. zamiast 13 zł. 20 ct.; format mały kosztować będzie 5 zł. 50 ct. zamiast 7 zł. 38 ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej.

Prenumeratę nadsyłać upraszamy wraz z kosztami przesyłki do Administracji *Kurjera Lwowskiego*.

Serja pierwsza i druga już wyszły.

## ZMIANA LOKALU.

Dentysta N. Lateiner przeniósł swoje atelier z ulicy Sobieskiego l. 18. na plac Marjacki l. 10. i ordynuje jak zwykle.

**Niedyspozycje** po złem piwie, po spożyciu niestrawnych potraw i t. p. usuwają i leczą szybko Lippmann'a Karlsbadzkie proszki musujące.

## 4% i 4½% listy zastawne

Towarzystwa kredytowego ziemskiego

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

**Sokal i Lilien**

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 18. lipca 1887.

**Hotel Żorża.** Exc. K. Grocholski z Wiednia, W. Czaykowski z Medwedowic, R. Frierer z Chorzelowa, A. Laewi, J. Bermann z Berlina, L. Morawetz z Żywca, G. Györi z Wiednia, J. Książ Puzyna z Narola, K. Müller z Friedbergu, D. Baram z Odessy, Pauli ze Slobody, A. Andrejewski z Odessy, Dr. K. Weller z Czerniowiec, W. Pollaczek z Wiednia, St. Jablonowski z Zagwoździa, Hr. Mycielska z Kijowa.

**Hotel Krakowski.** R. Rubinger z Janowa, F. Zakotyński z Bóbrki, T. Migdał z Tarnowa, A. Mayer z Rawy, W. Fedorowicz z Tarnopola, W. Lubliner z Krakowa, K. Kulmann ze Sambora.

**Hotel Angielski.** F. Stanek z Wiszenki, M. Ader z Krakowa, K. Majewski z Jaworowa, B. Wierzchlejski z Kubarowice, A. Stawarski z Krakowa.

**Hotel Francuski.** Fryderyk Skwarinin z Wiednia, Franciszek Winkler z Czerniowiec, Stanisław Prokopowicz z Szumlan, Maria Grochowska z Królestwa, Jakob Rapp z Jass, Teodor Peszyński z Kobylan, Wiktor Franzyger z Bielska, Konstany Maroli z Rumunii, Jarantowska z Tarnowa, Wajda & Dyrdacki z Tarnopola, Włodkiewicz z Pawłowa.

## WYSTAWY i MUZEA.

**NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH**, od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3szej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

## Lwów, z Izby handlowej

18 lipca 1887.

	placa	żądają
<b>Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.</b>		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zhr. m. k.	207 —	210 25
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	220 75	223 25
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	275 —	280 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	211 —	216 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. . . . .	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 75	103 75
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. . . . .	96 —	97 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. . . . .	101 50	102 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a. . . . .	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371. . . . .	101 50	102 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. . . . .	92 50	93 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. . . . .	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l. . . . .	92 —	93 —
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. . . . .	47 —	50 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „ . . . . .	41 —	44 —
<b>Obligacje za 100 zł.</b>		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. . . . .	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em. . . . .	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a. . . . .	103 50	105 50
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a. . . . .	94 50	96 50
<b>Losy.</b>		
Miasa Krakowa . . . . .	17 —	19 —
„ Stanisławowa . . . . .	28 50	31 —
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski . . . . .	5 88	5 98
Dukat cesarski . . . . .	5 91	6 01
Napoleonander . . . . .	9 98	10 08
Półimperjal . . . . .	10 32	10 43
Rubel rosyjski srebrny . . . . .	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy . . . . .	1 10	1 12
100 marek niemieckich . . . . .	61 55	62 25

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 15 lipca 1887.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
<b>Akcje węgierskie banku kredytowego . . . . .</b>	284 25	283 25
„ Banku anglo-austriackiego . . . . .	103 —	102 50
„ Unionbanku . . . . .	206 75	206 25
„ kolei Karola Ludwika . . . . .	205 25	205 25
„ kolei północnej . . . . .	251 —	251 50
„ kolei południowej (Lombardy) . . . . .	81 50	80 60
„ kolei państwowej . . . . .	230 25	229 50
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej . . . . .	221 50	221 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej . . . . .	165 25	165 25
Losy komunalne wiedeńskie . . . . .	125 75	126 —
<b>Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu . . . . .</b>		
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne . . . . .	104 25	104 25
Losy regulacji Gisy . . . . .	123 —	123 —
Akcje Banku dla krajów koronnych . . . . .	223 50	223 30
Renta węgierska złota 4 proc. . . . .	100 85	100 62
Akcje Bankvereinu . . . . .	92 —	91 50
Rosyjski rubel papierowy . . . . .	110 85	111 25
Losy premijowane węgierskie . . . . .	123 —	123 —
Akcje kredytowe . . . . .	282 60	279 60
Akcje kolei Karola Ludwika . . . . .	208 —	205 25
Akcje kolei południowej . . . . .	82 75	80 75
Napoleonory . . . . .	10:04	10:045

Berlin, dnia 14. lipca 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy . . . . .	178 40	179 —
Akcje austriackie kredytowe . . . . .	451 50	450 —
Akcje kolei Karola Ludwika . . . . .	160 75	160 75
Austriackie banknoty . . . . .	134 —	132 —
Akcje kolei południowej (Lombardy) . . . . .	54 60	55 —

## Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
<b>Do Lwowa przychodzą:</b>				
Z Krakowa . . . . .	3:58	5:50	9:27	11:35
Z Podwołoczysk . . . . .	2:15	10:24	3:05	3:15
Z Podwołoczysk na Podzamcze . . . . .		10:10	2:28	3:30
Z Czerniowiec . . . . .		10:03	3:35	
Z Husiatyna, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa . . . . .			1:35	8:59
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna . . . . .			4:35	8:34
Z Zimnej Wody (poc. lok.) . . . . .				
<b>Ze Lwowa odchodzą do:</b>				
Krakowa . . . . .	2:25	10:44	4:10	4:15
Podwołoczysk . . . . .	4:08	6:10	10:25	1:05
Podwołoczysk z Podzam. . . . .		6:22	10:55	1:25
Czerniowiec . . . . .		6:20	11:06	
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczača i Husiatyna . . . . .			11:47	7:20
Stryja, Chyrowa i Ławocznego . . . . .			6:30	7:58
Zimnej Wody . . . . .				
<b>Przejazd ze Lwowa do Stanisławowa . . . . .</b>		9:34	6:35	5:20
<b>Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa . . . . .</b>			6:36	9:35

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.

# Kalendarz „Kurjera Lwowskiego” na rok 1888.

Zawierać będzie: Na nowo i najdokładniej opracowaną obszerną część informacyjną z uwzględnieniem wszelkich zmian w przepisach pocztowych i administracyjnych; rozkład pociągów lwowskich i krakowskich i na nowo otwartych kolejach żelaznych w Galicji, wykaz miejsc kąpielowych w Galicji z dokładną charakterystyką tychże i t. p. — Część literacka składająca się z doborowych artykułów lżejszej i poważniejszej treści, jakoteż i humorystyczna starannie dobrana, zapewni każdemu miłą rozrywkę.

Mając z góry zapewniony zbyt „Kalendarza“ en gross, przez kilku większych odbiorców i księgarzy tak we Lwowie jako też na prowincji, i drukując takowy w znacznej liczbie egzemplarzy, przyjmujemy ogłoszenia po cenach zeszlrocznych:

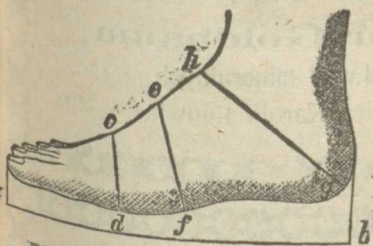
Cała stronica	24	złr.
Pół	12	”
Cwierć	6	”

Cena kalendarza dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ będzie zniżoną, — księgarzom i kolporterom znaczny rabat. — Ogłoszenia nadsyłać należy do 1. Sierpnia b. r.

Administracja „Kurjera Lwowskiego“ ul. Akademicka l. 3.

## Dla każdego!

Ważnym jest dobre i eleganckie obuwie a szczególnie na porę letnią — dlatego zwracam uwagę na mój własny wyrób obuwia, które chroni nogi przed przeziębieniem i nigdy nie przemaka. Polecam przeto najsumienniejszy wybór gotowego obuwia po cenach następujących: męskie po zł. 5, 5.50, 6, 6 zł., wysokie z cholewami do błota po zł. 10, 11, 12, 13, do 15 zł.; damskie buciki po zł. 4, 4.50, i 5, dziecinne od 1.80 do 3.50. Zarazem każdemu przekonanie się może, iż ten znakomity wyrób jest tańszy od zagranicznych lichych wyrobów. Zamówienia z prowincji uskutecznią się natychmiast dając wszelką gwarancję.



Aby każdy w zupełności odpowiednie mógł otrzymać obuwie zechce centymetrową oznaczyć jak tu wzorek:  
długość stopy t. j. od połowy piątej aż do wielkiego palca jak *a* do *b*, następnie w *palcach* (w około po kostce) jak *c*, *d*, dalej tak samo jak *e*, *f*, i *podbicie* t. j. opasujące nogę od piątej aż do jej zgięcia, jak oznacza litera *g*, *h*, jest to rzeźb nadzwyczaj łatwa, a każdy może być pewny, iż w zupełności żądane obuwie otrzyma.  
Adres:

Magazyn i pracownia obuwia  
**JOZEF MALEC**  
ul. Kazimierzowska l. 51 we Lwowie naprzeciw szkoły ś. Anny.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą  
**Jan Wallach i Syn**  
we Lwowie, Rynek liczba 33. i rok założenia 1841  
poleca Materje zimowe roku zeszłego po znacznych zniżonych cenach. — Podaje się tem sposobność do nabycia dobrego i trwałego towaru po bardzo umiarkowanych cenach dla niezważających na modę.

**Ceny zniżone!**  
**PARKIETY**  
i Posadzki deszczułkowe w wielkim wyborze po cenach począwszy od złr. 1.85 za metr kwadratowy poleca **Fabryka parowa Braci Wczelaków we Lwowie.**

Kaucjonowany ekspedytor pocztowy z 10-letnią praktyką poszukuje umieszczenia chętniej administracji. Listy pod G. G. Adm. Kurjera.

### Piękny, rentujący się Dom czynszowy

z przepysznym ogrodem kwiatowym, owocowym i warzywnym, z cieplarniami, łaźnią i wodociągiem, niedaleko miasta, przy tramwaju położony, z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość u Ignacego Frieda ul. Halicka l. 13. we Lwowie. 1119

### 13 krów i jednego buhaja

pełnej i półkrwi kulandzkiej ma do zbycia pod przystępnymi warunkami folwark Sosolowka, poczta Ułaszki, stacja kolei transwersalnej Czortków. 51

Panom i paniom potrzebującym dyskrecyjnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 55b

**Specjalista lekarz w chorobach płciowych.**  
Przyjmuje ulica Wałowa l. 11 we Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod adresem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa l. 11.“ odpowiada bezzwłocznie i wysyła lekarstwa sekretnie.

### MORSZYN

zdrojowisko solankowo-borowinowe i Zakład hydropatyczny otwarty od 1go maja. Bliższych szczegółów udziela

**Dr. Aleksander Medwey**  
lekarz kierujący, poczta Morszyn

Niemca nie lepszego nad  
**PUDER KSIĄŻĘCY**  
do upiększenia twarzy  
pudru do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.  
Nabyć można w sklepach  
**IGNACIOWICZA**  
we Lwowie, w Krakowie  
i Czerniowcach. 1604e

**KRÓLIKI FRANCUSKIE**  
różnej maści są tania do nabycia, F. Teichmann Gródek, dworzec kolejowy.



### Drobne ogłoszenia.

- Doniesienia rozmaite** po 1 1/2 centa od wyrazu.
- Photomiatyry pastelowe** Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynski nr. 2. 545
- Podzielnica** posiadającego uzdolnienie do zawodu handlowego przyjmie do praktyki Jan Schumann plac Bernardyński l. 12. Sklep żelazny i ekspedycja towarów na prowincję. 660
- Bucznosc!! Tylko teraz.** Bądź więcej, można nabyć piękny zbiór oryginalnych olejnych obrazów, za czwartą część wartości. **Ul. Sobieskiego 12. piętro.** 673
- Parterowe,** suche eleganckie pomieszkanko jest zaraz do najęcia ul. św. Mikołaja l. 6a 672
- Fortepiany** nowe z fabryki Bendorfera, Schweighofera, Heitzmana, Hofbauera, Hamburgera, Petrofera i innych po cenach bardzo umiarkowanych jak również i fortepiany nieco przegrane od 180 złr. począwszy poleca i za takowe gwarantuje firma **J. Balka** od 47 lat istniejąca we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 7. 456 **J. Balko Mussil.**
- Facton** pół kryty z fabryki wiedeńskiej bardzo dobrze utrzymany tania do sprzedania. Wiadomość w teatrze brama 5 u stróża. 681
- Przezeń** znajdzie umieszczenie w fabryce czekolady H. Tretera, Lwów ulica Kopernika. Mieszkańcy przy rodzicach mają pierwszeństwo. 680
- Majątek** intratny do sprzedania lub zamiany na mniejszy biśko kolei, powiat Brzeżański, roli pszennej 470 m. lasu dębowego 145 m. i propinacja, warunki przystępne. Kozłowski, Lwów Piekarska 12. od 2 do 4. 677
- Panna uzdolniona w kra-** wicznie z dobrą rekomendacją poszukuje miejsca do szycia w prywatnym domu w miejscu lub na prowincji. Adres: **Zamarstynów nr. 239 W. W. J** 679
- Willa z ogrodem** przy ulicy Św. Zofji 8 B do sprzedania. 676
- Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.
- Pomieszkania** składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicach **Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera** Kazimierzowska 37. 574
- Letnie mieszkanie** jest na Szumanówce Hołosko wielkie do wynajęcia. 645
- 4 pokoje** Rynek nr. 4. 647
- 5 pokoi** dużych, przedpokój i kuchnia w domu pod liczbą 24 nad księgarnią Seyfartha i Czajkowskiego zaraz do wynajęcia. 658
- 5 pokoi** zaraz do najęcia ul. Pańska l. 11. 582
- Korespondencje prywatne.**  
Zosiu! niewysłuchałaś mej prośby i zapomniałaś — proszę i błagam usilnie o wiadomość prawdziwą. A... tęskni i cierpi bardzo; odpowiedz mu koniecznie, nie bądź okrutną Aniele!

**FARBY**  
do malowania dachów  
w najlepszym pokroście tarte

**FERROXYD**  
czerwony lakier na dachy.

**ONYXID**  
popielaty lakier na dachy.

**MAZ POGAZOWA**  
**TER DRZEWNY**  
**KORBOLINEUM**  
piękno kasztanowato-brunatne, naj-  
tańszy środek do pociągania wszel-  
kich drewnianych przedmiotów, jako  
to: budynków drzewnych, stodoł,  
drzwi stajennych, narzędzi gospo-  
darczych, wozków, stołów, ławek  
itp. osobliwie przeciw zgniliznie do  
polecenia.


**Terowe tektury**  
do pokrywania dachów

**Gwoździe do tychże**  
**Szczotki**  
do smarowania dachów

**Płyty asfaltowe**  
**Cement i Gips**  
**WAPNO HYDRAULICZNE**  
Wiaderka do ognia

Masę do gaszenia pożaru  
poleca

**Józef Hanke**  
we Lwowie  
Skład farb i handel materiałów



pod "Czarnym Psem"  
Rynek I. 38. we własnym domu.  
Na żądanie wysła chętnie bez-  
płatnie wzory z podaniem cen oraz  
kompletne cenniki towarów składów  
swoich franco i porto.  
1004b

Specjalny Skład  
**COGNACU FRANCUSKIEGO**  
poleca  
**Krzysztof Krzysztofowicz**  
we Lwowie  
ulica Czarneckiego Hotel Warszawski

Firm Renault & Comp	złr. 2.-
" " tres viele	3.50
" Barnett & Fils	2.80
" Prunier & Comp.	2.80
" Bisquit Dubousche & Comp.	3.-
" A. Guillaume & Comp.	3.-
" Salignac (bardzo stary)	5.50

Przy odbiorze 12 butelek franko opa-  
kowanie i wysyłka do każdej stacji.

L. 667.  
**Ogłoszenie licytacji.**  
Celem wydzierżawienia prawa propinacji, przysługujące-  
go gminie Starego Miasta — na czas od 1-go Stycznia 1888  
do końca Grudnia 1890, — odbędzie się w tutejszym urzę-  
dzie gminnym w dniach 8. sierpnia 1887, 22. Sierpnia 1887  
i 5. Września 1887, każdego dnia do 12. godziny w południe,  
publiczna licytacja.  
Cena fiskalna za prawo propinacji wynosi 4200 złr.  
Za nakład gminny . . . . . 1962 „  
Razem . . . . . 6162 złr.  
Wadium 10% — Licytacja obywać się będzie ustnie, jako  
też za pomocą pisemnych ofert.  
Bliższe warunki licytacyjne są do przejrzania w tutej-  
szym urzędzie gminnym w biurze sekretarza.  
**Z Urzędu gminnego**  
Staremiasto dnia 14 lipca 1887.  
67 Burmistrz: **Dobrzański** mp.

Róg Sykstyńskiej 2.  
**Morele (aprykozy)** 46  
kosz 5 kilogr. Moreli złr. 1-80 z opakowaniem,  
również wszystkie inne owoce do smażenia  
wysyła **Włosko-Tyrolska Owocarnia**  
**Fryderyka Schleichera.**  
Róg Sykstyńskiej 2.


**Towarzystwo Spożywcze**  
we Lwowie przy placu Dominikańskim I. I.  
utrzymuje w magazynach i poleca P. T. Członkom

Masło deserowe codziennie świeże	kilo	złr. 1-20
Masło kuchenne codziennie świeże kl. od 80 ct. do	"	1--
Wina austriackie, węgierskie i francuskie	flaszka od 50 ct. do	1-50
Cognac francuski	duża flaszka	1-80
Cognac francuski kuracyjny stary duża flaszka	"	2-70
Kawę Cejlon najprzedniejszą	kilo	złr. 1-60 do
Herbatę chińską wyborną <sup>3</sup> / <sub>100</sub>	kilo 50 ct. i wyżej	2-40
Rum Jamajka prawdziwy	litr	0-70
Smalec i słoninę węgierską	kilo	0-64
Bryndzę świeżą	"	"

oraz wszelkie artykuły do handlu korzennego należące  
po cenach znacznie niższych od cen targowych w mieście.

W Drukarni Narodowej  
**Wojciecha Manieckiego**  
we Lwowie ul. Kopernika I. 7.  
wyszły i są do nabycia poprawne i  
pomnożone, bardzo praktyczne — a  
każdej gospodyni potrzebne książki —  
jako to:  
**O pielęgnowaniu kwiatów w pokojach,**  
na balkonach i oknach. Zebrane  
przez Witalisę i Zofię . . . . . 40 ct.  
**Doświadczone sekreta smażenia Konfir-**  
**tur i Soków,** oraz robienia kon er-  
wy, kompotów itd. przez Florentynę  
i Wandę . . . . . 50 centów.  
**Praktyczne przepisy pieczenia ciast**  
**świętecznych** a mianowicie bab,  
placzków, mazurków, tortów, oraz  
struclii, chleba, i t. d. przez Flo-  
rentynę i Wandę — (autorki „Ku-  
charki polskiej“). Cena 50 cent.  
**Kucharka polska,** zawierająca Szkołę  
gotowania taniach, smacznych i  
i zdrowych obiadów, zebrana przez  
Florentynę i Wandę.  
**Część pierwsza** obejmuje: Ogólne  
rady dla kucharek. O zastosowa-  
niu ognia w kuchni. O krójaniu  
mięsa, ptactwa i ryb. Wszelkie zup-  
y i sosy. Przyrządzanie woł winy.  
Przyrządzanie cielęciny. Przyrzą-  
dzenie baraniny. Przyrządzanie wie-  
przowiny. Jarzyny. Garnatury do  
jarzyn. Mączne i jajeczne potrawy.  
Cena . . . . . 50 cent.  
**Część druga** obejmuje: O przyrzą-  
dzeniu ptactwa domowego: Potra-  
wy z drobin. Zwierzyna i ptactwo  
dzikie. Leguminy i bułenie. O przy-  
rządzaniu ryb. Potrawy zimne.  
Kompoty i sałaty. Paszty i pa-  
szteeiki. Marynaty. Wędzone i prze-  
chowanie mięsa. Cena 50 ct.  
Z tych dwóch książek, każda o-  
soba, chociażby najmniejszego wy-  
obrażania o kucharstwie nie miała,  
może śmiało w krótkim czasie go-  
tować smaczne i zdrowe obiady.  
Dyspozycja obiadów na ka-  
żdy miesiąc i dzień w całym roku  
znajduje się w drugiej części. 1228

Główny skład  
prawdziwych amerykań-  
skich



**Mankietów i kołnierzy**  
gumowych  
1 para mankietów . . . . . 65 ct.  
1 kołnierz wykładany . . . . . 35 „  
1 kołnierz stojący . . . . . 25 „  
dla księży po 10, 12 i 25 ct.  
**Spinki z maszynkami**  
od 3 ct. do 25 ct.  
Fartuszki z satyny gumowanej  
damskie i dziecięce w najpiękniejszych  
fantazyjnych deseniach  
poleca  
**Magazyn wyrobów gumowych**  
**M. KRIMMERA**  
Lwów, Hotel Żorża.

**Grand Circus Sidoli**  
na placu Castrum we Lwowie.  
**Codziennie wielkie przedstawienie.**  
W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki,  
pantomim, gier ikaryjskich i baletu.  
Codziennie z innym programem.  
**W Niedzielę i Święta dwa wielkie przedstawienia**  
o godzinie 4. popołudniu i 8 wieczór.  
Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 8 w.  
Z poważaniem **Teodor Sidoli**, dyrektor.

**Zdrój Arcyksiężnej Stefanji**  
**Krondorfska szczawa**  
woda stołowa Ich c. k. Wysokości Najdostojniejsz-  
szych Cesarzewiczowstwa i najwyższych kól ary-  
stokratycznych, którą także dla Jego Cesarskiej Wy-  
sokości Arcyksięcia Następcy tronu, podczas Jego  
tu pobytu u mnie kupowano, jest zawsze na skła-  
dzie w świeżem napelnieniu.  
**Wiktor Goldbaum**  
54 Skład wód mineralnych  
we Lwowie, ulica Karola Ludwika I. 29.

Lekarz dentysta  
**MARK**  
dyplomowany na wszechniej wiedeńskiej, otworzył  
**Atelier dentystyczne**  
przy ulicy Halickiej, N. I. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6.  
Sporządza sztuczne zęby i szeregki całe, oparte na ci-  
śnieniu powietrza według najnowszo amerykańskiego sy-  
stemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą  
kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cemen-  
tem i t. p. 1050

**Winkulacji i dewinkulacji**  
papierów wartościowych  
podejmuje się  
**AUGUST SCHELLENBERG**  
Dom bankowy i Kantor wymiany  
we Lwowie  
Dla urzędów parafialnych i kościel-  
nych bez doliczenia prowizji.  
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“.